

7

Ulice opustoszałe ludzi nie widac, lecz nagle zjawilo sie trzech Polakow szli wprost na mnie, zauwazyłam u jednego literke "P" na ubraniu i dosc smialo prawie jak do braci zagadnela : dzien dobry, odslonilam swoja literke "P" na razu naswietlilam swoja sytuacje i prosbe o pomoc, szukam noclegu na te jedna noc. Grupki Polakow nie mogly zatrzymywac sie na ulicy, szlam z nimi a oni naradzali sie jak mi pomoc. Jeden z nich uzyczyl mi pomocyw swoim mieszkaniu.

Gdy weszliśmy on zamknal drzwi na klucz i zabral do kieszeni. Dziwny czlowiek, nie odzywial sie wzial siekiere, co sprawilo moj niepokoj. Bylam zbyt mloda 17 lat, wiec balam sie roznych przykrych niespodzianek czulam potrzebe by komus zaufac. Ten mezczyzna krzatajac sie po kuchni napalil w kuchni ogien, wstawil duzy garnek z woda i okazalo sie, ze szykowal kolacje, kawa i chleb z marmolada. Jeszcze nie zaczalam posilku, gdy ktos od zewnatrz otworzyl sobie drzwi i wprowadzil tez jedna dziewczynie na przenocowanie. Wiec bylo ich dwoch no i my dwie, bylo mi troche razniej. Dziewczyna byla starsza ode mnie, byla w ciazy, dlatego byla zwolniona i jechala do domu do Czestochowy legalnie. W rozmowie z nia stwierdzilam, ze jest zbyt malo gramotna by moc dogadac sie z nia tak dwuznacznie przy stole, wiec poprosilam ja by wyszla ze mna na chwile na dwor, oni poslyszeli mowia do wiaderka, ja jednak nalegalam, ze bedziemy bardzo ostrozne by nas nikt nie zauwazył. Gdy zeszlyśmy ~~po schodach na dol~~, ona powiedziala, ze nie ma potrzeby ja tez nie, gdyby ci mezczyzni byli natarczywi i chcieli nas wykorzystac bedziemy sie obie broniec, dobrze? Ona zgodzila sie ze mna mowiac no" Gdy mieli isc spac, tamten zagadnal te dziewczynie niech sie pani kladzie i ona bez slowa, rozbiera sie i idzie do jego lozka i on rowniez polozyl sie kolo niej. Zaskoczyla mnie jej reakcja a tak ja prosilam coz zostalam skazana sama na siebie. No i ~~no i~~ ten ktory mnie przypro wadzil tez kaze mi klasc sie do jego lozka - nie, nie dziekuje, ze mam bezpieczne miejsce, by do rana spokojnie przeczekac, ja tu przy stole zdrzemne sie dziekuje stanowczo powiedzialam., jeszcze kilka razy probowal mnie namowic i dal spokoj ku mojej radosci.

Juz o godzinie szustej tym samym pociagiem odjechalismy wszyscy oni na nastepnej stacji wysiadali do pracy, ja wysiadlam w Poznaniu a ona pojechala dalej. Nie moglam wyjsc do miasta, byla kontrol, trzech *zawadzani* wojskowych sprawdzali wszystkich podroznych jeden sprawdzal bilety drugi przepustki trzeci dowody tozsamosci. Ja stanelam z boku nie w kolejce, tu i tam przechadzali sie rozni zandarmi, ja prucz biletu nic nie mialam, oni co chwile spogladali na mnie, nie moglam dluzej stac im na oczach, wyszlam na peron i akurat nadjechal jakis pociag bez namyslu wsiadlam pociag ruszyl na najblizszej stacji wysiadlam i tam nie bylo zadnej kontroli. Poszlam pieszo do Poznania.